

## Spółeczeństwo wiedzy - w Polsce?

Amir Fazlagić  
27.06.2004

W dniu 29 marca 2004 r. odbyła się debata pod przewodnictwem Ministra Nauki, Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych Michała Kleibera debata pod tytułem: Spółeczeństwo wiedzy – w Polsce? Zanim przedstawione zostaną subiektywne spostrzeżenia autora, uczestnika debaty warto zastanowić się nad tym, co kryje się za określeniem „spółeczeństwo wiedzy”. O fundamentalnych zmianach zachodzących w drugiej połowie dwudziestego wieku w sposobie organizacji spółeczeństw i narodów pisano już w latach czterdziestych naszego stulecia. Do niedawna jednak dyskusja na ten temat toczona była w hermetycznych kręgach naukowców i w zaciszach sal wykładowych na uniwersytetach. Dzisiaj mówi się o tych zagadnieniach coraz głośniejsz. Artykuł niniejszy ma na celu nie tylko przybliżenie czytelnikowi najistotniejszych zmian i trendów lecz także usystematyzowanie pewnych pojęć.

### Rys historyczny

Rozwój naszej cywilizacji jest przez wielu historyków opisywany za pomocą epok i cykli. Socjolodzy, filolodzy, ekonomiści i historycy potrafią wyróżnić wiele etapów i okresów rozwoju ludzkości. Pomimo istnienia chronologicznej gradacji epok rzadko która dyscyplina naukowa operuje ostrymi przedziałami czasowymi w celu wyznaczenia punktów przejściowych. Wynika to z faktu, że zmiany społeczno-gospodarcze i kulturowe mają charakter ewolucyjny. Nie znamy więc daty kalendarzowej kończącej okres średniowiecza ani też nie jest znana data rozpoczęcia epoki romantyzmu w literaturze. Dopiero z perspektywy czasu historycy wyznaczają punkty umowne (np. odkrycie Ameryki przez Kolumba uznano za koniec epoki średniowiecza, wybuch pierwszej wojny światowej za zakończenie XIX wieku (!), rok 1989 za upadek komunizmu na świecie itp.)

W XVII w. profesor uniwersytetu w Halle K. Keller zaproponował podział dziejów na epokę starożytną (do wstąpienia na tron Konstantyna Wielkiego w 306 r.), epokę średniowiecza (do upadku Konstantynopola w 1453 r.) i epokę nowożytną (od upadku Konstantynopola). Równie znany jest podział stworzony przez K. Marsa w „Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej”. Stwierdził on, że w dziejach ludzkości istnieje mniej więcej prawidłowe następstwo dominacji określonych sposobów produkcji i na tej podstawie wyróżnił tzw. formacje społeczno - ekonomiczne, czyli stadia rozwoju spółeczeństw. Konkurencyjną w stosunku do marksistowskiej periodyzację dziejów przedstawił W. Rostow w 1960 r.

W latach 30-tych powstały koncepcje próbujące wyjaśnić zachodzące w gospodarce zjawiska związane z pojawianiem się wśród działalności ekonomicznej człowieka inne niż przemysł i handel czy rolnictwo. Magdorf (1940) zaproponował zdefiniować nowy sektor za pomocą listy charakterystycznych dla niego zawodów. Fisher stworzył więc koncepcję trzeciego sektora rozwinięta przez Clarka (1957) który wprowadził pojęcie przemysłów usługowych („service industries”). Fourastie (1969) zaproponował typologię trzech sektorów w oparciu o dynamikę wydajności przy czym sektor usługowy miał się charakteryzować najmniejszą dynamiką a sektor rolniczy średnią.

Z koncepcją spółeczeństwa postindustrialnego wystąpił w 1959 D. Bell. Jako pierwszy z badaczy zwrócił on uwagę na rolę informacji i dostrzegł centralną rolę wiedzy teoretycznej w spółeczeństwie postindustrialnym. O przynależności do klas w spółeczeństwie postindustrialnym decydować będzie według Bell'a potencjał intelektualny i wykształcenie.

Wielu autorów próbując udowodnić argument, że wkroczyliśmy w gospodarkę wiedzy stara się ją przedstawić jako następny po erze industrialnej etap rozwoju. Są jednak autorzy, którzy traktują ten okres jako swego rodzaju fenomen. W. Bridges twierdzi, że era industrialna była jedynie „wyspą w dziejach ludzkości” związaną z odejściem od normalnego układu ludzkich stosunków. Tak więc możemy mówić o powrocie do normalności, do znanego obszaru i humanistycznych korzeni cywilizacji.

Za używaniem terminu społeczeństwo wiedzy przemawia niespotykana w poprzednich okresach rola wiedzy w życiu społeczeństw. Kolejnym badaczem, który zwraca uwagę na zakończenie się pewnej ery w rozwoju ludzkości jest P. Drucker. Uważa on, że nastąpiło przerwanie ciągłości, spowodowane powstaniem nowych dziedzin przemysłu, zwiększeniem się stopnia globalizacja gospodarki, neutralizacją dużych organizacji społecznych i politycznych, powstaniem społeczeństwa wiedzy.

### **„Społeczeństwo” czy „gospodarka” wiedzy?**

Zachodzące zmiany zostały dostrzeżone nie tylko przez przedsiębiorców lecz także przez administrację rządową.

Debata w Ministerstwie była niestety zdominowana przez wątki dotyczące gospodarki wiedzy a tematyka społeczna była zaniedbana. Niesłusznie, moim zdaniem. Problem w tym, że pomiar zaawansowania GOW jest znacznie łatwiejszy. Chociaż już od dawna wiadomo, że to kultura i społeczeństwo stanowią glebę, na której może rozwijać się gospodarka to niektórzy uczestnicy debaty raczej skłaniali się ku tezie, że budowa społeczeństwa wiedzy może nastąpić poprzez budowę GOW, inwestowanie w technologie informatyczne, import technologii itp.

Ja twierdzę, że Polsce potrzebne są zmiany społeczne. Polskę zamieszkuje w dużej mierze społeczeństwo o mentalności wiejskiej. Czy więc warto aplikować „postindustrialne” recepty pacjentowi, który jest jedną nogą w epoce agrarnej?

Wiedza była zawsze postrzegana jako odnosząca się do istnienia człowieka lecz nie stosowano jej w celu usprawnienia działania. Wiedza stała się więc nie tylko wartościotwórczym zasobem lecz także została upubliczniona poprzez rozwój systemów edukacji, komunikacji masowej, publikacji, podróży międzynarodowych itp. Nie rozstrzygając więc kwestii, w jakim stopniu zaawansowania jesteśmy na naszej drodze ku społeczeństwu wiedzy warto zwrócić uwagę na pewne zjawiska, które napewno nie są charakterystyczne dla społeczeństwa industrialnego.

#### **UWAGA:**

1) gospodarka wiedzy jest określeniem węższym- dotyczy działalności ekonomicznej,

2) gospodarka wiedzy może określać system stosunków na poziomie całego regionu (np. Ameryka Północna), ale także na poziomie przedsiębiorstwa (jako przykład takiego przedsiębiorstwa podawany jest Hewlett-Packard, w którym istnieją dwie gospodarki: gospodarka industrialna związana z produkcją zaawansowanych technologicznie urządzeń i instrumentów oraz gospodarka wiedzy związana z legendarnym duchem przedsiębiorczości, z którego znana jest ta firma) - społeczeństwo wiedzy jest określeniem bardziej związanym z kulturą niż z ekonomią,

3) odpowiednikiem społeczeństwa wiedzy w kategoriach czysto ekonomicznych jest kultura organizacji lub społeczność (community of practice),

4) postępy w rozwoju gospodarki wiedzy wyprzedzają postępy w rozwoju społeczeństwa wiedzy. Można więc wysunąć tezę, że to sektor gospodarczy kształtuje tempo i zakres przemian w społeczeństwie.

P. Drucker wystrzega się określenia obecnego stanu rozwoju społeczeństwa „społeczeństwem wiedzy” uważając, że jest to określenie przedwczesne. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia w dalszej części artykułu zostaną przedstawione obszary aktywności społeczeństwa w których zmiany są szczególnie zauważalne.

### **Permanenta edukacja**

W społeczeństwie rolniczym (agrarnym) proces nauki trwał od 5 do 14 roku życia i był głównie organizowany przez kościół. W społeczeństwie industrialnym jest on organizowany przez państwo i trwa od 7 do 23 roku życia. Z kolei w społeczeństwie wiedzy, człowiek jest stałym uczestnikiem tego procesu. Istniejąca wiedza podwaja się z częstotliwością siedmiu lat. Połowa wiedzy, której uczą się studenci na pierwszym roku studiów jest już przestarzała w momencie, gdy kończą ich studia. W rezultacie proces nauki stanie się procesem ubocznym konsumpcji. W procesie tym będą uczestniczyć zarówno pracodawcy zainteresowani podnoszeniem kwalifikacji swoich pracowników, sami pracownicy wiedzy zainteresowani poszerzaniem swoich horyzontów, jak i dostawcy usług i produktów. Pojawią się tzw. bogate w wiedzę produkty (knowledge-intensive), a walor edukacyjny będzie jednym z elementów tworzących wartość takich produktów. Sam sektor edukacyjny będzie odgrywał coraz większą rolę w tworzeniu produktu narodowego brutto, edukowaniu społeczeństwa, a systemy szkolne będą coraz bardziej odstawały od wiedzy aktualnej. W ciągu następnego dziesięciolecia sektor prywatny przejmie od państwa rolę dominującej instytucji edukacyjnej.

### **Nowa rola nauki**

W społeczeństwie wiedzy nastąpi przewartościowanie wielu paradygmatów związanych z rolą wiedzy w rozwoju myśli, kultury i techniki. Już L. von Bertalanffy zauważył, że przyszłość należy do naukowców, którzy ze specjalistów w wąskiej dziedzinie zamienią się w „specjalistów od uogólnień”. Z pewnością zniknie pojęcie „królowej nauk”. Sukces w rozwoju intelektualnym czy to na poziomie przedsiębiorstwa czy uniwersytetu będzie polegał na umiejętności dokonywania zapożyczeń z innych obszarów nauki i poszukiwań analogii. Literatura dotycząca zarządzania pełna jest takich przykładów. Henry Ford wprowadził taśmowa metodę produkcji samochodów obserwując proces produkcyjny w rzeźni. Silnik parowy zanim otworzył drogę rozwoju kolejnictwa był stosowany w górnictwie.

Wielu autorów próbując uzasadnić argument, że wkroczyliśmy w gospodarkę wiedzy stara się ją przedstawić jako następcę ery industrialnej. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że mamy raczej do czynienia z powrotem do normalności niż ze schyłkiem poprzedniej epoki i nastaniem nowej. W. Bridges twierdzi, że era industrialna była jedynie „wyspą w dziejach ludzkości” związaną z odejściem od normalnego układu ludzkich stosunków.

### **Metody pomiarowe**

W przemyśle wydajność maszyn można bardzo łatwo określić mierząc ilość wytworzonych jednostek w zestawieniu ze zużyciem energii i materiałów. O ile pomiar pracy maszyn za pomocą jednostek liczbowych nie budzi wątpliwości to wielu badaczy kwestionuje zasadność oceny pracowników wyłącznie w oparciu o dane liczbowe. Metody ilościowe, które stosuje się powszechnie do pomiaru efektywności maszyn stosuje się także w odniesieniu do ludzi. Personel sprzedaży ocenia się według ilości sprzedanych sztuk lub wartości obrotów a nie

satysfakcji klienta. Awans otrzymują kierownicy, którzy wykazują się rezultatami finansowymi a nie np. budową przyjaznej atmosfery w miejscu pracy.

Specyfika pracy opartej na wiedzy polega m.in. na tym, że jest ona trudna do pomiaru. Nie łatwo jest określić nakład pracy potrzebny do powstania innowacji organizacyjnej, patentu, nowego pomysłu na reklamę. Noblista tak naprawdę zawdzięcza swe wyróżnienie tysiącom spotkań formalnych i nieformalnych, setkom przeczytanych książek i artykułów. Które z nich przyczyniły się do zdobycia nagrody? Czy wszystkie? Trudności się piętrzą gdy będziemy chcieli zsumować te nakłady na poziomie makroekonomicznym. O ileż łatwiej jest opracować kartę stanowiska pracy dla robotnika przy taśmie produkcyjnej niż dla analityka rynku. Jak mierzyć nakład takiej pracy: czy ilością odwiedzanych stron internetowych? Choć powstają pierwsze nieśmiałe próby pomiaru wartości intelektualnych w takich firmach jak Dow Chemicals (USA) czy SKANDIA (Szwecja) to nadal wiele kwestii pozostaje niewyjaśnionych.

Rozwój społeczeństwa wiedzy jest procesem kulturowo-socjologicznym i odbywa się pod wpływem rozwoju technologii i zmian ekonomicznych. Zmiany w obszarze ekonomii wyprzedzają swoją dynamiką zmiany w społeczeństwie co doprowadza do wielu napięć. Niektóre grupy interesu próbują powstrzymać bieg historii broniąc starych struktur.

Tym niemniej zmiany w organizacji społeczeństwa już zachodzą. W Polsce obserwujemy boom edukacyjny. Stosunek liczby studentów szkół wyższych ogółem do liczby ludności w wieku 19-24 wzrósł w latach 1985-1995 w sposób skokowy: w Japonii z 27,8% do 40.3% a w Polsce z 17.1% do 276.4% (!). Edukacja staje się zjawiskiem powszechnym i permanentnym.

Powracając do tematyki wspomnianej debaty nasuwają mi się następujące wnioski:

1. Nie można stosować tradycyjnych metod pomiarowych i statystycznych do GOW. Najpierw odkryjemy, gdzie tworzona jest wartość (od.: W sieciach) a później mierzymy obszary tworzenia wartości. Filozofia zdominowana przez liniowe strumienie przepływów (tablica przepływów międzygałęziowych, łańcuch wartości dodanej Portera itp.) nie sprawdza się.
2. Gospodarka oparta na wiedzy to także gospodarka sektora usług (Service Economy), nie zapominajmy o tym, że w sektorze przemysłowym pracuje 10-15% populacji i tyleż on wytwarza PKB. Sektor usług jest „pasem transmisyjnym” dla innowacji.
3. Inwestowanie w edukację jest wątpliwą receptą na problemy Polski. Przecież reformować można tylko tymi samymi narzędziami, które same z siebie są „nieskażone”. Lepiej operować pacjenta sterylnie czystym widelcem niż zakażonym skalpelem. Polski system edukacji jest odzwierciedleniem polskiego społeczeństwa. Nie wiermy, że w Polsce żyje oświecona mniejszość reformatorów, 5-10 mln Polaków, wśród której znajdują się całe grupy zawodowe np. nauczyciele, urzędnicy średniego szczebla). Opór wobec zmian jest widoczny zarówno wśród pracowników PGR-ów jak i profesorów uczelnianych. Większość inteligencji Polskiej jest inteligencją pierwszego pokolenia. Wartości etyczne nie są przekazywane poprzez edukację, lecz kulturę środowiska. Kompetencje cywilizacyjne są niskie nie z przyczyn niskiego wykształcenia Polaków, lecz z przyczyn historycznych sięgających czasów saskich i wcześniejszych.
4. Debata na temat społeczeństwa wiedzy może być łatwo zdominowana przez technokratów, przedstawicieli sektora RTD, „ilościowców”, ekonometrów. Tymczasem głos socjologów, antropologów kulturowych, historyków, teologów jest potrzebny w takich debatach jak te bardziej niż kiedykolwiek przedtem.

Kiedy powstanie w Polsce społeczeństwo wiedzy? Nie wiem. Może w dniu, w którym grupka zdesperowanych kandydatów na studia doktoranckie, którym odmówiono miejsc na uczelni z braku środków zablokuje bramę kopalni, która otrzymała dotację na zasiłki dla górników?

**Literatura:**

1. Fazlagić A., Społeczeństwo wiedzy, Problemy Jakości, 9/2000, s. 4-8.
2. Fazlagić, Kula u nogi, wywiad, TRYBUNA, 8 stycznia 2004, s. 3.
3. Fazlagić A., Kapitał społeczny w Polsce, Modern Marketing, 1/2004, s. 18-25.

Źródło/Autor: Akademia Ekonomiczna w Poznaniu / Amir Fazlagić